

TOMASZ J. LIS
Uniwersytet Jagielloński, Kraków
ORCID: 0000-0003-0188-5755

Działalność polskich misjonarzy w wybranych państwach Półwyspu Bałkańskiego w drugiej połowie XIX wieku

Aktywność polskich misjonarzy na Półwyspie Bałkańskim w XIX wieku nie doczekała się, jak dotychczas, opracowania, które w sposób syntetyczny zaprezentowałoby ich dorobek na tym polu. Dotychczasowe próby przedstawienia działalności polskich misjonarzy skupiały się na konkretnych zgromadzeniach, które prowadziły poszczególne placówki misyjne, lub w najlepszym wypadku dotyczyły tylko jednego wybranego państwa, nie obejmując tym samym swoim zasięgiem całego Półwyspu Bałkańskiego¹. Dlatego zdecydowano się w poniższym artykule zaprezentować za pomocą metody zbiorczego studium przypadku działalność kilku wybranych zgromadzeń zakonnych, które prowadziły misje w niektórych państwach Półwyspu Bałkańskiego, tj. w Bułgarii, Serbii, Bośni i Hercegowinie. Wybór tych krajów nie jest przypadkowy. Łączyło je wspólne osmańskie dziedzictwo, w konsekwencji czego Kościół katolicki mógł tam rozpocząć swobodną działalność dopiero po zrzuceniu zwierzchnictwa Imperium Osmańskiego. Ponadto mieszkańcy tych krajów byli Słowianami, w konsekwencji czego chętnie wysyłano

¹ Przykładowa literatura dotycząca misji zmartwychwstańców w Bułgarii: J. Iwicki, *Charyzmat Zmartwychwstańców*, t. II: (1887–1932), tłum. W. Mleczek, J. Piątkowska-Osińska, B. Tischner, Kraków – Kielce 2007; S. Koperek, *Misja bułgarska. Historia – wspomnienia – nadzieja na przyszłość*, w: *Misja bułgarska zmartwychwstańców: 150 lat w służbie Kościołowi i społeczeństwu*, red. W. Misztal, W. Mleczek, Kraków 2013, s. 39–66; A. Cetnarowicz, K. Popek, *Bulgarian Affairs in the Second Half of the 19th c. in Polish Historiography since 1989*, „Slavia Meridionalis”, 2019, nr 19, s. 1–65. Literatura dotycząca misji w Bośni i Hercegowinie: S. Mazanek, *Historia Zgromadzenia ŚS. Felicjanek na podstawie rękopisów*, cz. III, Kraków 1932, s. 473–491; D.J. Gregorczyk, *Misje księdza Marcina Czerwińskiego SJ do Polonii bośniackiej w latach 1898–1909*, „Studia Bobolanum”, 2007, nr 3, s. 47–64; T.J. Lis, *Polskie osadnictwo i duchowieństwo w Bośni i Hercegowinie od 1894 do 1920 roku*, Toruń 2014.

tam duchownych także będących Słowianami, którzy dzięki bliskości językowej łatwiej nawiązywali kontakty z mieszkańcami.

W artykule starano się udzielić odpowiedzi na kilka zasadniczych pytań: Jak organizowano misje? Co było kluczowe w ich powodzeniu? Z jakimi największymi problemami zmagali się polscy misjonarze w czasie swojego pobytu na ziemiach, które przez kilka stuleci zdominowane były przez islam?

Przed przystąpieniem do omawiania konkretnych przykładów misji warto nieco miejsca poświęcić na ukazanie fenomenu, jakim było „odkrywanie Bałkanów” przez Europę Zachodnią. Problem ten jest o tyle istotny, że wyjaśnia, dlaczego misjonarze tak chętnie przybywali na te tereny. Od XVIII wieku zainteresowanie Półwyspem Bałkańskim i zamieszkującymi go ludźmi było w Europie Zachodniej coraz większe. Jak pisze znawczyni tematu Maria Todorova: „»Odkrywanie« Bałkanów jako takich, tzn. odrębnego bytu geograficznego, społecznego i kulturowego, trwa dopiero od końca XVIII wieku, więc od czasu, gdy zaczęła się budzić świadomość, że europejskie terytoria imperium osmańskiego mają własną fizjonomię, którą warto dostrzec i nie należy traktować ich tylko jako prowincji osmańskich”². Półwysep Bałkański dla ówczesnych Europejczyków był bardziej częścią Orientu niż Europy, co wzmagало zainteresowanie tą częścią kontynentu. Ciekawość Zachodu powodowana była jeszcze jednym, nie mniej istotnym czynnikiem – emancypacją narodów zamieszkujących Półwysep Bałkański. W większości byli to Słowianie, którzy po wiekach zależności od Imperium Osmańskiego decydowali się podnieść bunt przeciwko władzy sułtana, widząc cień swojej szansy w kryzysie wewnętrznym trawiącym Portę³.

Bałkany stały się interesującym celem podróży. Były geograficznie blisko, a jednocześnie mentalnie daleko. Bardziej niż z Europą kojarzono je z Bliskim Wschodem, o czym zresztą świadczyła obyczajowość tamtejszej ludności⁴. Wystarczyło kilka godzin, by z terenów

² M. Todorova, *Balkany wyobrażone*, tłum. P. Szymor, M. Budzińska, Wołowiec 2008, s. 140.

³ S.J. Shaw, E.K. Shaw, *Historia Imperium Osmańskiego i Republiki Tureckiej*, t. II: 1808–1975, tłum. B. Świetlik, Warszawa 2012, s. 256–264; M.Ž. Čalić, *Jugoistočna Europa. Globalna Historija*, Sarajevo 2020, s. 191–220.

⁴ B. Jezernik, *Dzika Europa. Balkany w oczach zachodnich podróżników*, tłum. P. Oczko, Kraków 2007, s. 226–240.

należących do Austrii, a następnie Austro-Węgier przenieść się w zupełnie inne, kulturowo i mentalnie, miejsce. Barbara Jelavich pisała, że dla ówczesnego podróżnika ze świata zachodniego Bałkany były zaprzeczeniem wszystkiego, co znał i cenił; w jego oczach było to miejsce nieuporządkowane, brudne, pełne anarchii, gdzie panowały despotyzm i przemoc⁵. Wiele w tych opiniach było jednak typowego stereotypu, który wynikał z nieznamości Bałkanów⁶. O tej nieznamości południa Europy świadczą źródła pamiętnikarskie i to nie tylko autorów zachodnich, ale również osób zamieszkujących ziemie graniczące z Imperium Osmańskim. Ivan Kukuljević-Sakćinski, Chorwat z Osijeka, opisywał w połowie XIX wieku sąsiednią Bośnię i Hercegowinę na wzór afrykańskiego kraju, oddalonego od zachodniej cywilizacji o kilka stuleci, podczas gdy geograficznie ziemie te leżały kilka godzin drogi od jego rodzinnego miasta⁷. Co ciekawe, taka postawa nie stanowiła wówczas czegoś wyjątkowego⁸. Skoro więc sąsiedzi europejskich prowincji Porty traktowali te tereny jako egzotyczne, trudno oczekiwać, by reszta Europy inaczej spoglądała na tę część kontynentu.

Ta egzotyka pociągała Europejczyków i to nie tylko świeckich, ale też duchownych, którzy widząc kurczące się granice Imperium Osmańskiego na Bałkanach, chcieli wykorzystać nadarżającą się okazję i rozszerzyć swoje wpływy na te tereny.

Ruch misyjny Kościoła katolickiego

Epoka oświecenia – promująca supremację rozumu nad wiarą, wielka rewolucja francuska, wojny napoleońskie, reformy Józefa II w Austrii czy konkurencja ze strony wyznań protestanckich – wszystko to spowodowało, że Kościół katolicki wszedł w XIX stulecie bardzo osłabiony. Nie był w stanie podjąć skutecznej rywalizacji z wyznawcami innych religii, szczególnie protestantami, jak to miało miejsce w czasie kontrreformacji, kiedy udało mu się obronić swoją pozycję. Słabość

⁵ B. Jelavich, *The British Traveller in the Balkans: the Abuses of Ottoman Administration in the Slavonic Provinces*, „The Slavonic and East European Review”, T. 33: 1955, nr 81, s. 397–398.

⁶ M.Ž. Čalić, op. cit.

⁷ Zob. I. Kukuljević-Sakćinski, *Putovanje po Bosni*, Osijek 1858.

⁸ B. Jezernik, *Dzika Europa...*, s. 17–20.

Watykanu widać na przykładzie ruchu misyjnego. Podczas gdy w przeszłości misjonarze katolicycy posiadali swoisty „monopol” na głoszenie ewangelii, o tyle w XIX wieku mieli konkurencję w postaci protestanckich misjonarzy, którzy dzięki kolonialnej dominacji Wielkiej Brytanii posiadali dużo więcej możliwości prowadzenia misji⁹. Aktywnością wykazywali się również amerykańscy protestanci, którzy z kolei prowadzili działalność w Ameryce Południowej¹⁰. Mimo tych niesprzyjających okoliczności Kościół podjął się odbudowania swojej pozycji. Za pontyfikatu papieża Leona XII, w latach 1823–1829 poważnie dofinansowano Kongregację Rozkrzewiania Wiary, zajmującą się działalnością misyjną. Posunięcia te zaczęły przynosić korzyści, dlatego jego następcy: Grzegorz XVI, a zwłaszcza Leon XIII, postanowili dalej wspierać Kongregację. Od 1892 roku na jej czele stał Polak, arcybiskup Mieczysław Ledóchowski, któremu tę prefekturę powierzył papież Leon XIII¹¹.

Kolejnym krokiem było dotowanie istniejących już zakonów misyjnych, a także tworzenie nowych. W gronie misjonarzy nie brakowało duchownych z terenów byłej Rzeczypospolitej, którzy chętnie zgłaszaali się do udziału w misjach, tym bardziej że dawało im to często możliwość pracy wśród swoich rodaków, licznie rozsianych po różnych kontynentach¹².

Nie zawsze jednak misje wiązały się z przymusem zamorskiego wyjazdu. Czasem nie trzeba było odbywać tygodniowych podróży, by móc głosić ewangelię. Tak było w przypadku słabnącego Imperium Osmańskiego, którego tereny stanowiły atrakcyjną alternatywę dla europejskich kaznodziejów¹³. Otwarcie się na wpływy z Zachodu spowodowało, że zarówno północne tereny Afryki, jak i rubieże południowej

⁹ A. Johnston, *Missionary writing and empire, 1800–1860*, Cambridge 2006, s. 13–18; K. Kościelniak, *Działalność misjonarska europejskich kościołów protestanckich na terenie wschodnich prowincji osmańskich w pierwszej połowie XIX wieku*, „Orientalia Christiana Cracoviensia”, 2009, nr 1, s. 9–12.

¹⁰ Z. Kozłowska-Socha, *Rozwój Kościołów protestanckich w Ameryce Łacińskiej*, „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej”, T. 1: 2012, s. 243–246.

¹¹ A. Andrzejak, *Kardynał Mieczysław Ledóchowski jako prefekt Kongregacji Rozkrzewiania Wiary 1892–1902*, „Ecclesia. Studia z dziejów Wielkopolski”, T. 1: 2013, s. 175–178.

¹² F. Micek, *Misja Redemptorystów w Bahia (Brazylia)*, Tuchów 1991, s. 29–33; Z. Małczewski, *W trosce nie tylko o rodaków. Polscy misjonarze w Brazylii*, Kuratyba 2001, s. 37–39.

¹³ H.J. Sharkey, *American Evangelicals in Egypt. Missionary encounters in an age of empire*, Princeton – Oxford 2008, s. 4–5.

Europy stały się miejscem eksploracji, prowadzonej nie tylko przez mocarstwa, widzące tam szansę realizowania własnych interesów, ale również związki wyznaniowe, w tym Kościół katolicki.

Dla Watykanu Bałkany były regionem, z którym wiązano wielkie nadzieje. Zmiany polityczne, jakie się tam dokonywały w XIX wieku, niosły za sobą przemiany społeczne. Wielu muzułmanów opuszczało dotychczas zamieszkiwane ziemie i przenosiło się w zawężające się granice Imperium Osmańskiego. Nierzadko ich miejsce zajmowali chrześcijanie, których Kościół katolicki chciał objąć swoją jurysdykcją. By to osiągnąć, zakładano placówki misyjne, których celem była ewangelizacja i poszerzanie kręgu wyznawców rzymskiego katolicyzmu.

Bulgaria

Kościół prawosławny, podobnie jak katolicki, został w Bułgarii zorganizowany w systemie miletu¹⁴, gdzie patriarcha pełnił funkcję zarówno religijną, jak i polityczną. Kościół wschodni dla Bułgarów był podporządkowany patriarsze greckiemu, który na stanowisko władcy w Sofii mianował zwykle swojego rodaka. Ten z kolei wspierał wyłącznie duchownych greckich, którzy usiłowali wprowadzić w cerkwi liturgię grecką. Ponadto, jako że patriarcha grecki był zobowiązany uiszczać specjalną kontrybucję na rzecz sułtana, jego rodacy, jako zwierzchnicy miletu prawosławnego, byli zobowiązani ściągać ten podatek od bułgarskich wiernych¹⁵.

W XIX wieku praktyki te nasiliły się, wzbudzając coraz większe niezadowolenie w społeczeństwie. Dodatkowo greccy duchowni współpracowali z bogatymi rodakami, mieszkającymi w Stambule i innych miastach imperium, stanowiąc jego elitę zwaną fanariotami¹⁶, mającymi na celu hellenizację Bułgarów. Te działania musiały w którymś momencie przynieść zdecydowany sprzeciw budzącego się ruchu narodo-

¹⁴ System miletu wprowadzili Osmanowie po zajęciu części krajów europejskich, gdzie większość mieszkańców stanowili chrześcijanie. Milet był wspólnotą religijno-polityczną, na czele której stał przedstawiciel danego wyznania: katolickiego, prawosławnego lub żydowskiego. W ramach miletu zajmowano się m.in. odprowadzaniem podatku od wspólnoty na rzecz państwa. D. Quataert, *The Ottoman Empire 1700–1922*, New York 2005, s. 175–176.

¹⁵ T. Wasilewski, *Historia Bułgarii*, Wrocław – Warszawa 1988, s. 149.

¹⁶ J. Skowronek, *Sprzymierzeniecy narodów bałkańskich*, Warszawa 1983, s. 228–230.

wego Bułgarów, którzy już w latach 20. XIX stulecia po raz pierwszy zaprotestowali przeciwko mianowaniu władzą Greka.

W kolejnych latach sprzeciw Bułgarów wzmógł się, co było widoczne zwłaszcza na polu oświaty i kultury¹⁷. Zapowiedziane przez sułtana reformy, a także coraz bardziej pozytywne nastawienie Turków wobec ludności chrześcijańskiej¹⁸ dodały śmiałości do coraz odważniejszych aktów nieposłuszeństwa wobec greckiego kleru. Jednym z nich była misja Neofita Chilanderskiego-Bozweli, który udał się do Stambułu, by tam wśród rodaków będących bogatymi kupcami i rzemieślnikami utworzyć podwaliny pod Cerkiew prawosławną działającą w Bułgarii. Zanim jednak udało mu się rozpocząć jakiegokolwiek działania w tym kierunku, grecki patriarcha Konstantynopola zamknął go na trzy lata w klasztorze¹⁹. W jego ucieczce z Atosu w Hilendarze pomógł Polak, Michał Czajkowski – Sadyk Pasza, wówczas jeszcze agent księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, założyciela Hotelu Lambert. Tym gestem Czajkowski otworzył karty wspólnej historii narodowego ruchu Bułgarii i Polski. Przekonywał w swoich raportach, że niezbędna jest pomoc Bułgarom, zwłaszcza na polu oświaty i kultury, gdyż tylko w taki sposób można odciągnąć ich od przyjaźni z Rosją, która mocno wspierała Bułgarów w ich emancypacji narodowej przeciwko Turcji²⁰.

W tym celu środowisko skupione wokół Hotelu Lambert zainicjowało pomysł unii kościelnej między prawosławnymi a katolikami w Bułgarii²¹, którego realizację powierzono zakonnikom ze zgromadzenia zmartwychwstańców, wywodzącym się z bliskiej Czartoryskiemu francuskiej Polonii. Chociaż zarówno papież, jak i zakonnicy zdawali

¹⁷ A. Giza, *Bułgaria i problem macedoński od początku XVIII do lat trzydziestych XX wieku*, Szczecin 2003, s. 56–58.

¹⁸ H. Aulich, *Dziennik dwunastoletniej misji apostołskiej na wschodzie*, cz. III, Kraków 1850, s. 242–243.

¹⁹ J. Skowronek, M. Tanty, T. Wasilewski, *Historia Słowian Południowych i Zachodnich*, Warszawa 1988, s. 360–361.

²⁰ Książę Adam Jerzy Czartoryski, przebywając na emigracji, starał się za wszelką cenę utworzyć silne państwo słowiańskie, które powstałoby na gruzach Turcji. Miało ono stanowić przeciwwagę dla Rosji na Bałkanach. By tego dokonać, działał na niekorzyść imperium Romanowów na każdym polu. W Serbii wspierał profrancuską dynastię Karłorde, w Bułgarii zaś starał się neutralizować wpływy rosyjskie wśród prawosławnych mieszkańców tego kraju. Por. J. Skowronek, *Sprzymierzeńcy narodów...; J. Skowronek, Polityka bałkańska Hotelu Lambert (1833–1856)*, Warszawa 1976; A. Cetnarowicz, *Tajna dyplomacja Adama Jerzego Czartoryskiego na Bałkanach*, Kraków 1993, s. 144–149.

²¹ S. Krzepakowski, *Balkany, Bułgaria – Polska*, Kielce 1998, s. 20–22.

sobie sprawę z politycznych pobudek Czartoryskiego, planowali wykorzystać nadarzącą się okazję do własnych celów: „[...] między nami mówiąc i słusznie, bo działania Czartoryskich na wschodzie są tylko przypadkowo i z powodu okoliczności religijne i katolickie, a przede wszystkim są one polityczne; i to tu w Propagandzie dobrze wiedzą, i są ambarasowani tą pomocą nieczystą – choć jej dla nie zrażenia stanowczo nie odrzucają – to między nami” – pisał w korespondencji jeden ze zmartwychwstańców²².

Dla środowiska zgromadzonego wokół Adama Jerzego Czartoryskiego najważniejsze były cele praktyczne tejże misji, tj. osłabienie prawosławia na Bałkanach, a tym samym odcięcie jednej z dróg wpływów, jakie Rosja wywierała na te ziemie za pośrednictwem Cerkwi. Dla Watykanu zaś misja ta miała szczególne znaczenie. Bałkany, jak zostało powiedziane, były dla katolików zupełnie nową szansą na prowadzenie misji i umieszczenie w Bułgarii misjonarzy dawało szansę na stopniową ewangelizację nie tylko tam, ale również i w pozostałych, sąsiednich krajach. Do pomysłu pozytywnie odnosiło się także bułgarskie środowisko niepodległościowe, które w unii widziało szansę na uzyskanie odrębności religijnej i zarazem kulturowej od Cerkwi prawosławnej zdominowanej przez kler grecki.

Na wykonawców tego przedsięwzięcia wybrano misjonarzy ze Zgromadzenia Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Początki zakonu sięgają lat 30. XIX wieku, kiedy to założyciele: były socjalista Piotr Semenko, mason Hieronim Kasiejewicz i san-simonista Bogdan Jasiński, powrócili na łono Kościoła i postanowili zapoczątkować wśród Polonii francuskiej nowy ruch religijny, który wkrótce został przekształcony w zakon²³. Od początku zgromadzenie stawiało sobie za cel ewangelizowanie Słowian, w tym także Słowian z południa Europy. Od 1844 roku przy zmartwychwstańcach działało Towarzystwo i Seminarium Słowiańsko-Katolickie²⁴. Jak twierdzi Zbigniew Klejn,

²² List Semenki do Jełowickiego z 24 czerwca 1862, sygn. ACRR, 968, w: *Studia Zmartwychwstańcze*, t. IX, red. L. Drózdź, Rzym 2003, s. 249.

²³ P. Smolikowski, *Stosunek Adama Mickiewicza do X.X. Zmartwychwstańców*, Kraków 1898 [reprint B. Micewski, Rzym 2000], s. 2–3.

²⁴ B. Micewski, *Zmartwychwstańcy. Zarys historii od powstania do 1984 roku*, Rzym 2000, s. 5–6.

działalność Towarzystwa świadczy o bardzo wczesnym ukierunkowaniu się zakonu na pracę duszpasterską pośród Słowian²⁵.

10 czerwca 1862 roku jeden z założycieli zakonu o. Semenکو poinformował swojego współbrata o. Aleksandra Jełowickiego, że zmarłychwstańcy otrzymali zgodę Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, a także papieża Piusa IX na rozpoczęcie misji w Bułgarii²⁶. Pierwsza akcja misyjna polskiego zakonu powstałego na emigracji w celu krzewienia unii otrzymała znaczne wsparcie ze strony środowisk patriotycznych z zaboru pruskiego²⁷. O potrzebie wsparcia ze strony bractwa św. Jozafata w Poznaniu możemy przeczytać w liście o. Semenki, gdzie pisze on: „Koniecznie nam teraz potrzeba wejść w najbliższe stosunki z Komitetem Bułgarskim w Poznaniu i środki, jakimi on rozporządza obrócić na korzyść naszej misji. W tym celu Ojciec był tego zdania i polecił mi dojechać tej jesieni do poznańskiego”²⁸.

Dlaczego polscy zakonnicy tak mocno naciskali na papieża, by ten pozwolił oddać sprawy misji w ich ręce? Przede wszystkim chodziło o udowodnienie swojej przydatności jako zakonu misyjnego. Z korespondencji można wywnioskować, że Watykan podchodził dość podejrzliwie do działań zakonu²⁹. Wpływ na to z pewnością miała przeszłość założycieli zgromadzenia, a także środowisko, z którego się wywodzili, tj. Polonii francuskiej, mocno zakorzenionej w różnych organizacjach niechętnych Kościołowi – socjalistycznych i masońskich. Działalność misyjna na Bałkanach była więc szansą udowodnienia swojej wartości jako zgromadzenia, które realizuje misje głoszenia ewangelii w obcym kraju. „Misja bułgarska jest dla nas powodem do stanowczego działania i od niej zależeć będzie rozwinięcie się, wzrost i przyszłość (po części) Zgromadzenia; przychodzi ona właśnie w porę; i musimy w sumieniu

²⁵ Z. Klejn, *Polskie ślady w budowie nowożytnej Bułgarii (1877–1914)*, Łowicz 1999, s. 290.

²⁶ List Semenki do Jełowickiego z 10 czerwca 1862, sygn. ACRR, 967, w: *Studia Zmartwychwstańcze*, t. IX, s. 247–248.

²⁷ B. Kumor, *Rola Kościoła w utrzymaniu jedności narodu polskiego i idei niepodległości*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 1, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań – Warszawa 1979, s. 731.

²⁸ List Semenki do Jełowickiego z 8 lipca 1862, sygn. ACRR, 969, w: *Studia Zmartwychwstańcze*, t. IX, s. 252.

²⁹ List Semenki do Jełowickiego z 24 czerwca 1862, sygn. ACRR, 968, w: *Studia Zmartwychwstańcze*, t. IX, s. 249–250.

wszystkich naszych środków użyć, ażeby z tego korzystać”³⁰ – twierdził o. Semenکو. Zmartwychwstańcy korzystali z wszelkich możliwych środków nacisku, jakie posiadali w Watykanie, i kto wie, czy gdyby nie protekcja wpływowego Emmanuela d’Alzon (1810–1880), objęliby oni placówkę w Bułgarii³¹. Gdy wczytamy się w korespondencję, zauważymy, jak poważnie władze zakonu traktowały możliwość sprawowania bułgarskiej misji. Starannie wyselekcjonowano kandydatów do jej podjęcia³², bardzo skrupulatnie ustalono kwestie finansowania³³, a także gromadzono materiały niezbędne do podjęcia tego typu pracy, np. specjalistyczną literaturę na temat islamu, który w Bułgarii był wówczas dominującą religią³⁴.

Cezura, jaka obejmuje opracowywany temat, nakazuje zwrócić uwagę na pracę i jej efekty w latach 1863–1918. Ocena ta będzie różna, jeśli weźmie się pod uwagę cele, jakie stawiano tej pracy. Działania Watykanu na rzecz ewangelizacji Półwyspu Bałkańskiego przeszły wiele przeobrażeń w ponad 60-letnim okresie, o jakim jest mowa. Ruch na rzecz szerzenia unii nie zdołał zyskać większego znaczenia na Bałkanach. Jego popularność poza Bułgarią dostrzec można jedynie w Chorwacji³⁵, o której jednak nie należy wspominać ze względu na jej przynależność do katolickich Austro-Węgier. Bułgaria wydaje się tylko przez chwilę pełnić centralną rolę w ewangelizacji Półwyspu Bałkańskiego, gdyż już od lat 70. XIX wieku uwaga Watykanu ponownie zostanie zwrócona na Bośnię i Hercegowinę. Jeśli chodzi o Hotel Lambert i jego działania na Bałkanach, to wydaje się, że brak sukcesów unii nie miał bardzo dużego znaczenia, jeśli idzie o późniejsze plany tej organizacji względem Słowian południowych. Tym bardziej że sytuacja na półwyspie zmieniała się bardzo dynamicznie. Należy bardzo jasno wskazać na fiasko działań mających na celu neutralizację wpływów Rosji w Bułgarii, z drugiej

³⁰ List Semenki do Jełowickiego z 12 lipca 1862, sygn. ACRR, 970, w: *Studia Zmartwychwstańcze*, t. IX, s. 254.

³¹ Ibidem.

³² List Semenki do Kajsiewicza z 26 lipca 1862, sygn. ACRR, 685, w: *Studia Zmartwychwstańcze*, t. IX, s. 259–262.

³³ Ibidem.

³⁴ List Semenki do Jełowickiego z 30 listopada 1863, sygn. ACRR, 1017, w: *Studia Zmartwychwstańcze*, t. IX, s. 318.

³⁵ L. Špoljar, *Unijati u Hrvatoj*, „Spectrum”, 2011, nr 1–2, s. 76–80.

jednak strony wielu z późniejszych bułgarskich działaczy niepodległościowych miało kontakt z placówkami szkolnymi prowadzonymi przez zmartwychwstańców, co z pewnością skutkowało wpływem na poparcie dla działań króla Bułgarii Aleksandra I Battenberga, który zdecydował się na nieposłuszeństwo względem cara imperatora³⁶. Wydaje się, że to właśnie tutaj należy szukać największego sukcesu misji bułgarskiej. Działalność edukacyjna i kulturowa zmartwychwstańców jest trudna do przecenienia. Z trzech podmiotów zainteresowanych osiedleniem katolickiego zakonu mającego zająć się krzewieniem unii w Bułgarii, to jest Watykanu, Hotelu Lambert i działaczy bułgarskich, ci ostatni wynieśli z niego największe profity.

Szkoły prowadzone przez zmartwychwstańców w Adrianopolu okazały się być załączkiem nowoczesnej oświaty na ziemiach bułgarskich. Co ważne, duchowni chętnie przyjmowali do nich wyznawców innych religii, w tym również muzułmanów. Program nauczania zawierał m.in. naukę historii regionalnej, a także języka bułgarskiego. Był on również obowiązkowy później, gdy utworzono osobne klasy dla cudzoziemców. Poza placówkami szkolnymi dla chłopców prowadzono również szkoły dla dziewcząt³⁷. Dzięki przyjmowaniu do szkoły także chłopskich synów (bez konieczności uiszczania opłaty) stała się ona kuźnią uświadomionych narodowo kadr. Ponadto przyczyniła się do zacieśnienia stosunków między Polakami i Bułgarami. W szkole można było mówić wyłącznie po bułgarsku. Nakaz ten miał bardzo praktyczny charakter, gdyż używanie jednego języka w wielonarodowej szkole zapobiegało niepotrzebnym konfliktom. Na przełomie wieków szkoła prowadzona przez zmartwychwstańców otrzymała status gimnazjum ośmioklasowego, stając się tym samym najbardziej elitarnym ośrodkiem szkolnym w całym kraju³⁸. Dodać należy, że wraz ze szkołą działała również drukarnia, która zajmowała się drukiem książek i czasopism w języku bułgarskim.

³⁶ J. Skowronek, T. Wasilewski, M. Tanty, *Historia Słowian...*, s. 482–489.

³⁷ W. Mleczko, *Instytucje edukacyjne zmartwychwstańców. Zarys historii i działalności*, „Zeszyty Historyczno-Teologiczne”, R. 12: 2006, s. 178–179.

³⁸ Z. Klejn, *Polskie ślady...*, s. 290–294.

Absolwenci szkół prowadzonych przez zmartwychwstańców, dzięki bardzo wysokiemu poziomowi zdobytej wiedzy (uczeń musiał w trakcie nauki opanować przynajmniej kilka języków obcych), stali się bardzo ważnymi postaciami w historii Bułgarii przełomu XIX i XX wieku. Wśród nich nie brakowało polityków, żołnierzy, naukowców. Dyplom gimnazjum zmartwychwstańców otwierał drogę na uniwersytety praktycznie w całej Europie, w tym również galicyjskie uczelnie w Krakowie i we Lwowie.

Niestety, wspaniały okres w historii misji polskiej zmartwychwstańców w Bułgarii zakończył się wraz z wybuchem I wojny światowej. W efekcie działań wojennych Turcja zarekwirowała część mienia należącego do gimnazjum. Mimo prób ponownego założenia szkoły, nie udało się osiągnąć świetności, jaką cieszyło się adrianopolskie gimnazjum zmartwychwstańców³⁹.

Serbia

Wkrótce po zmartwychwstańcach na Bałkany zawitali również przedstawiciele innych zakonów, w tym także benedyktyni. Jednym z nich był benedyktyn-kameduła Wilibald Czok, urodzony w 1840 roku na Górnym Śląsku⁴⁰. W 1885 roku skierowano go na placówkę misyjną w Niszu, serbskim mieście o dużym znaczeniu strategicznym dla powstałego trzy lata wcześniej Królestwa Serbii. Miał on objąć opieką duszpasterską nieliczną katolicką diasporę, która zamieszkiwała tamtejsze tereny. Byli to głównie robotnicy zatrudnieni przy budowie linii kolejowej łączącej Nisz ze Stambułem. Obecność katolickiego duchownego miała przeciwdziałać konwersji katolików na prawosławie. Kulisy objęcia przezeń tejże misji nie są do końca znane. Wiadomo, że nie byli mu przychylni ani kardynał Giovanni Simeoni, prefekt Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, ani tym bardziej biskup Josip Juraj Strossmayer (1815–1905), który nie miał najlepszej opinii na temat o. Czoka⁴¹.

³⁹ Ibidem, s. 298–300.

⁴⁰ Właściwie Konstanty Czok, urodzony wg ks. Antoniego Stabika w Uszycach, który dopiero po przyjęciu święceń wziął imię zakonne Wilibald: A. Stabik, *Wspomnienia z podróży do Włoch Górnych i Dólnych*, Wrocław 1867, s. 197.

⁴¹ P. Żurek, *Kardynał Mieczysław Ledóchowski i Kościół katolicki w Serbii w drugiej połowie XIX wieku*, „Przegląd Historyczny”, T. 94: 2003, z. 1, s. 28–29.

Polski duchowny był przedstawicielem konserwatywnej grupy w Kościele, podczas gdy chorwacki duchowny znany był ze swojego liberalizmu. Ponadto o. Czok, zdaje się, nie był aż tak wielkim zwolennikiem unitaryzmu jak Strossmayer czy jego poprzednik na stanowisku szefa misji w Niszu ks. Cesare Tondini, bliski współpracownik biskupa i orędownik jedności południowosłowiańskiej⁴².

Od 1851 roku administratorem Kościoła katolickiego w Serbii był Josip Juraj Strossmayer, chorwacki biskup, wówczas wielki orędownik idei jugoslawizmu. Jego działalność miała na celu doprowadzenie do unii między katolikami a prawosławnymi⁴³. Serbowie o ile zgadzali się z pomysłem jedności południowych Słowian, to zdecydowanie odrzucali idee unii. Dlatego działalność Strossmayera na rzecz idei jugosłowiańskiej nie spotykała się z poparciem ze strony władz⁴⁴. Zarówno elity, jak i lud serbski byli zbyt mocno przywiązani do prawosławia. Ponadto unii sprzeciwiała się bardzo stanowczo Rosja, która w prawosławiu widziała jeden z najważniejszych elementów łączących ją z ówczesnym serbskim księstwem⁴⁵.

W tej trudnej dla serbskich katolików sytuacji musiał się odnaleźć o. Wilibald Czok. W czasie gdy był on oddelegowany na misje, Serbię zamieszkiwało niespełna 600 katolików⁴⁶, w większości obcokrajowców. Musiał więc pracować w kraju, gdzie miejscowa ludność z reguły nie była przychylna katolikom. Ponadto stał się również ofiarą konfliktu między Strossmayerem i Ledóchowskim. Chorwacki biskup oskarżał Ledóchowskiego, że ten działa w zмовie z patriarchami węgierskimi. Byli oni nie tylko niechętni Chorwatom, ale co gorsza, dla samego

⁴² Zob. M. Priante, S. Slišković, *Tondini i Strossmayer. Jedinstveni za jedinstvo*, Zagreb 2016; В.Б. Крстић, *Бискуп Штросмайер у светлу нових извопа*, Novi Sad 2002, s. 23–25.

⁴³ Więcej o związkach Strossmayera z Serbią: D. Gil, *Između prozelitizma i ekumenizma: Episkop Josip Juraj Strossmayer i Srpska Pravoslavna Crkva*, w: *Josip Juraj Strossmayer: Hrvatska, Ekumenizam, Europa*, red. D. Gil, M. Czerwiński, Kraków 2007, s. 209–217.

⁴⁴ A. Giza, *Idea Jugoslawizmu*, Szczecin 1990, s. 138–139.

⁴⁵ Dlatego w 1885 r. odwołano z Serbii Cesare Tondiniego, który był protegowanym Strossmayera. Działał on bardzo aktywnie na rzecz unii, co spotkało się z protestem kleru prawosławnego, wspieranego przez ambasadora Rosji. G. de Rosa, G. Cracco, *Il Pato el' Europa*, Vicenza 1999, s. 354–356.

⁴⁶ З.М. Јовановић, Ј. Петровић, *О доданашињој историји Римокатоличке цркве на подручју Тимочке крајине: борски и зајечарски округ*, „Теме” 2013, nr 3, s. 1121

Strossmayera, chcieli przejąć zwierzchnictwo nad Kościołem katolickim w Serbii⁴⁷.

Konflikty między hierarchami odbijały się niekorzystnie na sytuacji o. Czoka. Rezydujący na co dzień w Đakovie Strossmayer czuł się urażony tym, że polski misjonarz zupełnie lekceważył jego zwierzchnictwo i bezpośrednio kontaktował się z Kongregacją, której przewodził kardynał Mieczysław Ledóchowski. Nie podobało mu się również to, że o. Czok bardzo często narzekał na warunki pracy, przede wszystkim brak funduszy.⁴⁸ Pisał w tej sprawie zarówno do Kongregacji (co Strossmayer uważał za dowód jego niełojalności), jak i umieszczał ogłoszenia w galicyjskiej prasie, prosząc o wsparcie finansowe⁴⁹.

Nie bez znaczenia dla działalności o. Czoka była sytuacja wewnętrzna Serbii. W 1889 roku król Milan I Obrenović złożył abdykację i wyjechał z kraju, przekazując władzę radzie regencyjnej, która miała ją sprawować do czasu uzyskania pełnoletności przez jego syna⁵⁰. Wzmoczenie nastrojów antyaustriackich przełożyło się na pogorszenie sytuacji katolików w Serbii. Dodatkowym bodźcem, który stymulował niechęć do katolickich duchownych, były ataki ze strony prawosławnego kleru, obawiającego się konkurencji ze strony katolickich duchownych. Po jednym z kazań, w czasie którego o. Czok zanegował przypadki zawierania małżeństw przez katolików w cerkwi, został oskarżony o obrazę religii prawosławnej. W efekcie procesu w 1896 roku o. Czok został skazany przez sąd na cztery miesiące więzienia. Co prawda wyrok uległ potem kasacji, a sam misjonarz został oczyszczony ze stawianych mu zarzutów, jednak nie przeszkodziło to Strossmayerowi działać na rzecz usunięcia Polaka z Serbii⁵¹. To, że nie udało mu się do tego doprowadzić, było wyłącznie zasługą Ledóchowskiego, który swoim autorytetem bronił podopiecznego. Porażka chorwackiego biskupa zakończyła się złożeniem przezeń dymisji ze stanowiska administratora

⁴⁷ V. Wagner, *Povijest katoličke crkve u Srbiji u XIX stoljeću*, Beograd 1933, s. 226.

⁴⁸ Zob. Nadbiskupijski Arhiv Đakovo, HR-NAĐ – 60 –K, Pisma W. Czoka do biskupa Strossmayera.

⁴⁹ V. Wagner, op. cit., s. 225; *Serbia*, „Misyonarz Katolicki”, 1893, nr 20 z 15 października, s. 311–312.

⁵⁰ M. Tanty, *Balkany w XX wieku: dzieje polityczne*, Warszawa 2003, s. 32–33.

⁵¹ V. Wagner, op. cit., s. 229–232.

apostolskiego⁵². Zwycięstwo Wilibalda Czoka było w tym przypadku pyrrusowe, gdyż zniechęcony ciągłymi intrygami i brakiem wsparcia postanowił w 1897 roku wyjechać na misje do Bułgarii. Po kilku latach wrócił jednak do Serbii, gdzie zmarł w 1903 roku⁵³.

Do sukcesów misji Wilibalda Czoka z pewnością należy zaliczyć ukończenie budowy kościoła w Niszu. Udało mu się również ugruntować pozycję katolików, mimo niesprzyjających okoliczności. Z pewnością gdyby nie konflikt ze Strossmayerem, pochodzący ze Śląska benedyktyn byłby w stanie jeszcze skuteczniej działać na rzecz wspólnoty, niemniej jednak jego wkład w budowę Kościoła katolickiego w Serbii jest bezsprzeczny.

Bośnia i Hercegowina

O tym, jak ważna dla powodzenia misji była postawa zwierzchników kościelnych, najlepiej przekonali się polscy misjonarze i misjonarki w Bośni i Hercegowinie, gdzie pracowali na przełomie XIX i XX wieku. Pionierem misji polskich w Bośni i Hercegowinie był o. Marcin Czermiński, misjonarz z zakonu jezuitów, który udał się w podróż do tego kraju w 1896 roku. W czasie swojej wycieczki spotkał się z liczną Polonią, która zamieszkiwała to bałkańskie państwo, od kongresu berlińskiego w 1878 roku znajdujące się pod okupacją austro-węgierską.

Szczególnie bliscy okazali się dlań chłopci – koloniści z Galicji, którzy znaleźli się tam za sprawą kolonizacji prowadzonej przez austriackie władze. Dlatego też o. Czermiński odbył w latach 1896–1909 kilka wizyt w Bośni i Hercegowinie⁵⁴. Jego działalność skupiała się głównie na posłudze sakramentalnej, odprawianiu mszy, a także działalności kaznodziejskiej. Wygłaszał homilie i nauki w języku polskim, na czym szczególnie zależało kolonistom, spragnionym kontaktu z ojczyzną⁵⁵. Miał

⁵² P. Żurek, *Kardynał Mieczysław...*, s. 31–33.

⁵³ *Kościół Katolicki w Serbii*, „Dziennik Chicagowski”, 1912, nr 194 z 16 sierpnia, s. 8.

⁵⁴ D.J. Gregorczyk, *Działalność duszpasterska i społeczna polskich księży katolickich w Bośni, Albanii i Chorwacji na przełomie XIX i XX wieku*, „Częstochowskie Studia Teologiczne”, T. 19–20: 1991–1992, s. 379–385.

⁵⁵ Chłopi w swoich listach do władz kościelnych w Polsce bardzo często prosili o możliwość przysłania im polskiego księdza, który nauczałby ich w języku ojczystym. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie [dalej: AKMK], Teki Sapieżyńskie, sygn. XX/12, List mieszkańców Grabańnicy, 21 maja 1912.

doskonali kontakt z hierarchami tamtejszego Kościoła – arcybiskupem Josipem Stadlerem, a także pełniącym obowiązki biskupa Banja Luki Marijanem Markovićem, z którym od 1903 roku popadł jednak w konflikt.

Zarzewiem sporu okazało się zorganizowanie stałej placówki misyjnej w Bośni i Hercegowinie przez o. Czermińskiego. W 1903 roku powziął on pomysł sprowadzenia do Nowego Martyńca – jednej z największych polskich wiosek w Bośni i Hercegowinie, kilku sióstr ze zgromadzenia św. Feliksa. Celem misji była opieka nad polskimi chłopami, którzy w liczbie kilku tysięcy zamieszkiwali tereny w okolicach Banja Luki. Na misję tę wydelegowano trzy zakonnice. Na czele wyprawy stała ancilla⁵⁶ s. Leonarda Odrzywolska, dzięki której listom i wspomnieniom możemy szczegółowo odtworzyć przebieg ich pobytu na Bałkanach. Pomysł sprowadzenia sióstr nie był nowy, pierwsze próby jego realizacji podjęto w 1900 roku, wówczas jednak z braku odpowiednich kandydatek na misję nie doszła ona do skutku⁵⁷. Dopiero aktywne zaangażowanie się o. Marcina Czermińskiego pozwoliło na sfinalizowanie tej akcji. W przeciwieństwie jednak do wspomnianej wcześniej misji bułgarskiej zmartwychwstańców, felicjanki zupełnie nie były przygotowane do podjęcia tak trudnej i wymagającej misji. Największym problemem była zarówno nieznamość języka, co zresztą będzie się im zarzucało do końca trwania misji⁵⁸, jak i brak rozeznania w sprawach lokalnych. Nie bez znaczenia była także kwestia finansowania pobytu sióstr w Bośni i Hercegowinie⁵⁹. Ojciec Czermiński obiecał felicjankom pomoc finansową, z czego zresztą na początku wywiązywał się bez zarzutu⁶⁰, później jednak nie był już w stanie łożyć na ich utrzymanie. Miał nadzieję, że misję wspomogą przedstawiciele miejscowej Polonii (inteligencja), liczył też na subwencje rządowe⁶¹. Mimo to zapewnił władze w Bośni, tak świeckie, jak i duchowne, że misja będzie samowystarczalna. Było to konieczne, gdyż bez

⁵⁶ Funkcja ancilli była sprawowana przez siostrę zakonną, która przewodziła misji w danym kraju.

⁵⁷ M. Czermiński, *Marya Magdalena Borowska*, Kraków 1916, s. 15.

⁵⁸ Muzeum i Archiwum Marii Angeli Truszkowskiej w Krakowie [dalej MAMAT], F.II, 21, 10.06.1903/139.

⁵⁹ Siostry stale narzekały na brak funduszy do dalszego trwania misji. Archiwum Generalne Sióstr Felicjanek w Rzymie [dalej AGSF], listy s. L. Odrzywolskiej, sygn. 2173/903, 28.12.1903, s. 81.

⁶⁰ MAMAT, F.II, 21, 02.06.1903/136.

⁶¹ Wszystko wskazuje na to, że o. M. Czermiński chciał postawić władze rządowe w Bośni przed faktem dokonanym, gdyż nie myślał, że po przybyciu sióstr do Bośni władze pozwolą usunąć je z kraju. MAMAT, F.II, 21, 10.06.1903/139.

takiej gwarancji nie można było w ogóle myśleć o otwarciu jakiegokolwiek placówki misyjnej. Wobec tak prowadzonych działań trudno dziwić się reakcji biskupa Markovića, który poczuł się oszukany⁶². Wbrew jednak oczekiwaniom o. Czermińskiego, Polonia nie garnęła się do wspierania sióstr, podobnie jak rząd i miejscowa hierarchia kościelna, która uważała się za oszukaną przez jezuitę. Być może o. Czermiński myślał, że gdy siostry już pojawią się w Nowym Martyńcu, wówczas władze – postawione przed faktem dokonanym, wesprą je. Sam z pewnością liczył także na zwiększone przy tej okazji składki na rzecz misji zbierane w Galicji i bardziej aktywną pomoc inteligencji polskiej w Bośni. Niestety jego nadzieje okazały się płonne. Dodatkowo skonfliktował się z biskupem Markovićem, który już nigdy nie pozwolił o. Czermińskiemu na przyjazd do polskich wiosek.

Niechęć do o. Czermińskiego, jak i do Polaków, doprowadziła do wydalenia felicjanek z parafii podległych biskupowi Markovićowi⁶³. Wydarzenie to odbiło się szerokim echem w kręgu Kościoła w Galicji. Pomimo działań, nawet w Watykanie, nie udało się siostrom wrócić na Bałkany⁶⁴. Nie bez znaczenia dla konfliktu między Markovićem a Czermińskim był również konflikt franciszkanów z klerem świeckim w Bośni i Hercegowinie, tj. Markovićem reprezentującym zakon i mianowanym głową bośniacko-hercegowińskiego Kościoła Stadlerem. Stroną w tym konflikcie był także o. Czermiński, który wspierał działania arcybiskupa Sarajewa, narażając się tym samym franciszkanom⁶⁵.

W Bośni i Hercegowinie w okresie panowania Austro-Węgier pracowało wielu duchownych z Galicji. Polscy zakonnicy byli obecni wśród trapistów z Banja Luki⁶⁶, podobnie jak polskie zakonnice w klasztorze Sióstr Przenajświętszego Serca Jezusa⁶⁷. Nie należy ich jednak

⁶² AGSF, sygn. 2173/903, 04.04.1904, s. 99.

⁶³ MAMAT, F.II, 21, 25.09.1904/196.

⁶⁴ MAMAT, F.II, 21, 06.07.1905/201.

⁶⁵ Archiwum Towarzystwa Jezusowego Prowincji Południowej w Krakowie, sygn. 272/III, List Josipa Stadlera z 1 października 1908.

⁶⁶ Wśród trapistów przebywało w 1903 r. trzech polskich duchownych. AGSF, sygn.. 2173/903, 09.06.1904, s. 115.

⁶⁷ L. Partyka, *Historia Prowincji Polskiej Sióstr Adoraterek Krwi Chrystusa*, Bolesławiec 1996, s. 28–29.

traktować jako misji, a raczej jako indywidualne inicjatywy, mniej lub bardziej formalne.

Pisząc o zorganizowanych w tym czasie misjach w Bośni, należy jeszcze wymienić działalność zmartwychwstańców, którzy na krótko przed wybuchem I wojny światowej przybyli do Bośni i Hercegowiny. Na ich obecność złożyło się kilka czynników. Pierwszym było objęcie w 1912 roku stanowiska wspólnego ministra finansów, a tym samym cywilnego gubernatora Bośni i Hercegowiny, przez galicyjskiego polityka Leona Bilińskiego⁶⁸. Drugim była śmierć w tym samym roku biskupa Markovića, którego zastąpił biskup Jozo Garić, również niechętny Polakom. Miał on jednak zdecydowanie mniejszy autorytet niż jego poprzednik. Ponadto rok wcześniej na biskupim tronie w Krakowie zasiadł Adam Stefan Sapieha, który nie tylko dobrze znał południe Europy, ale również był na bieżąco informowany o sytuacji polskich kolonistów⁶⁹. To wszystko spowodowało, że temat polskich misjonarzy w Bośni i Hercegowinie ponownie stał się aktualny.

Jak wynika ze wspomnień Bilińskiego, zwrócił się on z prośbą o zorganizowanie misji do biskupa Sapiehy⁷⁰. Krakowski hierarcha wraz z arcybiskupem Józefem Bilińskim zdecydowali się wytypować zmartwychwstańców, doświadczonych na bałkańskim polu, jako najlepszych kandydatów do objęcia placówki w Bośni i Hercegowinie. Sapieha zwrócił się więc do o. Jana Kasprzyckiego⁷¹, ówczesnego przełożonego zakonu, o wyznaczenie kilku kandydatów do wyjazdu. Chociaż misja początkowo wydawała się powtórzyć bułgarski sukces, okazało się, że wybuch wojny światowej, a później rozpad Austro-Węgier uniemożliwił przetrwanie placówki, która nie była w stanie poradzić sobie finansowo⁷². W 1920 roku ostatni zmartwychwstaniec opuścił Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców, powstałe w 1918 roku.

⁶⁸ L. Biliński, *Wspomnienia i dokumenty*, t. 1, Warszawa 1924, s. 227–228.

⁶⁹ AKMK, sygn. TS XX/12, List mieszkańców Grabašnicy z 21 maja 1912.

⁷⁰ L. Biliński, *Wspomnienia i dokumenty*, s. 237.

⁷¹ Archivio Congregazione della Risurrezione w Rzymie [dalej: ACRR], sygn. 40627, Biskup A. Sapieha do J. Kasprzyckiego z 19 lipca 1912.

⁷² ACRR, sygn. 29681, list o. Skwierawskiego do J. Kasprzyckiego z 26 kwietnia 1915.

Podsumowanie

Powyższe rozważania stanowią tylko pewien wycinek działalności polskich misjonarzy, którzy byli obecni na całym świecie, także na ziemiach Półwyspu Bałkańskiego. Jednak nawet na tych kilku wspomnianych przykładach można pokusić się o pewne ogólne wnioski. Przede wszystkim należy podkreślić, że największe problemy misjonarzy dotyczyły nie niechęci ze strony wiernych wyznających inną religię – prawosławnych czy muzułmanów, ale niechęci lokalnych struktur kościelnych, co miało miejsce zarówno w Bośni i Hercegowinie, jak i w Serbii. Konflikty, jakie tam istniały: zakonu franciszkanów ze Stadlerem czy Ledóchowskiego ze Strossmayerem, odbijały się negatywnie na kaznodziejach prowadzących misje, którzy mniej lub bardziej świadomie stawali się stronami toczącego się sporu.

Kolejną ważną kwestią jest przygotowanie i finansowanie misji. Na przykładzie bułgarskiej misji zmartwychwstańców widać ogromną pracę, jaką wykonali o. Piotr Semenko i jego współpracownicy. Włożyli oni wiele sił w przygotowanie tegoż przedsięwzięcia, zarówno jeśli chodzi o zabezpieczenie finansowe misji, jak i odpowiednie wyszkolenie samych misjonarzy. Było to kluczowe, gdyż braku kompetencji u misjonarzy nie był w stanie zastąpić ani ich zapał do pracy, ani dobre chęci, co widzimy na przykładzie siostr felicjanek, które nie dość, że nie rozumiały lokalnej specyfiki, to jeszcze wchodziły w coraz to nowe konflikty⁷³, a przede wszystkim nie potrafiły zabezpieczyć od strony finansowej funkcjonowania misji.

Odpowiednie przygotowanie misji, a także ułożenie stosunków z miejscową hierarchią kościelną było więc kluczowe dla powodzenia całego przedsięwzięcia. Brak porozumienia między hierarchami a ich podwładnymi miał opłakane skutki dla efektów misji. Podczas gdy w Bułgarii rozwijały się szkoły zmartwychwstańców, zniszczone dopiero na skutek działań I wojny światowej, w Bośni i Serbii polscy misjonarze nie pozostawili żadnych widocznych efektów swojej pracy. W czasie gdy w Bułgarii aktywność misjonarzy była skierowana na

⁷³ T.J. Lis, *Polskie osadnictwo...*, s. 190–191.

budowę oświaty, Serbia i Bośnia były świadkami wewnętrznej wojny między hierarchią a podległym jej duchownym. Tym samym należy stwierdzić, że to właśnie spory między nimi miały kluczowe znaczenie dla braku sukcesów misyjnych.

Streszczenie

Poniższy artykuł prezentuje działalność misyjną kilku zgromadzeń zakonnych, do których należeli polscy duchowni, w wybranych państwach Półwyspu Bałkańskiego, tj. w Bułgarii, Serbii jak również Bośni i Hercegowinie. Odwołując się do metody zbiorowego studium przypadku (*collective case study*), zamierzano ukazać, z jakimi problemami borykali się polscy misjonarze przebywający na misjach w państwach będących przez kilka stuleci pod wpływem kultury i religii islamu, jak również odpowiedzieć na pytanie o ewentualne sukcesy poszczególnych inicjatyw misyjnych. Jako materiał do zaprezentowania poniższych wniosków posłużono się w głównej mierze korespondencją z misji, zarówno rękopiśmienną, jak i wydaną w formie edycji źródłowych.

Summary

In the article, I will present the activity of some missionaries in the countries of the Balkan Peninsula like Bulgaria, Serbia, and Bosnia and Hercegovina, where Polish priests were engaged. In the article, I used the methods of collective case study. I want to show the problems of Catholic missions in countries remaining for a long time under the Ottoman control. I also want to address the potential success of their missions in countries where the population majority was Muslim. The documentation I mostly use is the mission correspondence.

Słowa kluczowe: misje katolickie, Półwysep Bałkański, historia Kościoła
Keywords: catholic missions, Balkan Peninsula, history of Church

Bibliografia

Źródła

- Archivio Congregazione della Risurrezione w Rzymie, Korespondencja J. Kasprzyckiego, sygn. 40627
- Archiwum Generalne Sióstr Felicjanek w Rzymie, Listy s. L. Odrzywolskiej, sygn. 2173/903
- Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Teki Sapieżyńskie, sygn. XX/12
- Archiwum Towarzystwa Jezusowego Prowincji Południowej w Krakowie, Korespondencja Marcina Czermińskiego, sygn. 272/III
- Muzeum i Archiwum Marii Angeli Truszkowskiej w Krakowie, Korespondencja Marii Borowskiej, sygn. F.II, 21
- Nadbiskupijski Arhiv Đakovo, HR-NAĐ – 60 –K, Pisma W. Czoka do biskupa Strossmayera

Aulich H., *Dziennik dwunastoletniej misji apostołskiej na wschodzie*, cz. III, Kraków 1850

Biliński L., *Wspomnienia i dokumenty*, t. 1, Warszawa 1924

Kukuljević-Sakcinski I., *Putovanje po Bosni*, Osijek 1858

Stabik A., *Wspomnienia z podróży do Włoch Górnych i Dólnych*, Wrocław 1867

Studia Zmartwychwstańcze, t. IX, red. L. Drózdź, Rzym 2003

Literatura

„Misyjonarz Katolicki”, 1893, nr 20 z 15 października

Andrzejak A., *Kardynał Mieczysław Ledóchowski jako prefekt Kongregacji Rozkrzewiania Wiary 1892–1902*, „Ecclesia. Studia z dziejów Wielkopolski”, T. 1: 2013

Čalić M.Ž., *Jugoistočna Europa. Globalna Historija*, Sarajevo 2020

Cetnarowicz A., *Tajna dyplomacja Adama Jerzego Czartoryskiego na Bałkanach*, Kraków 1993

Cetnarowicz A., Popek K., *Bulgarian Affairs in the Second Half of the 19th c. in Polish Historiography since 1989*, „Slavia Meridionalis”, 2019, nr 19

Czermiński M., *Marya Magdalena Borowska*, Kraków 1916

Gil D., *Između prozelitizma i ekumenizma: Episkop Josip Juraj Strossmayer i Srpska Pravoslavna Crkva*, w: *Josip Juraj Strossmayer: Hrvatska, Ekumenizam, Europa*, red. D. Gil, M. Czerwiński, Kraków 2007

- Giza A., *Bulgaria i problem macedoński od początku XVIII do lat trzydziestych XX wieku*, Szczecin 2003
- Giza A., *Idea jugoslawizmu*, Szczecin 1990
- Gregorczyk D.J., *Działalność duszpasterska i społeczna polskich księży katolickich w Bośni, Albanii i Chorwacji na przełomie XIX i XX wieku*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” T. 19–20: 1991–1992
- Gregorczyk D.J., *Misje księdza Marcina Czerwińskiego SJ do Polonii bośniackiej w latach 1898–1909*, „Studia Bobolanum”, 2007, nr 3
- Iwicki J., *Charyzmat Zmartwychwstańców*, t. II: 1887–1932, tłum. W. Mleczko, J. Piątkowska-Osińska, B. Tischner, Kraków – Kielce 2007
- Jelavich B., *The British Traveller in the Balkans: the Abuses of Ottoman Administration in the Slavonic Provinces*, „The Slavonic and East European Review”, T. 33: 1955, nr 81
- Jezernik B., *Dzika Europa. Bałkany w oczach zachodnich podróżników*, tłum. P. Oczko, Kraków 2007
- Johnston A., *Missionary writing and empire, 1800–1860*, Cambridge 2006
- Јовановић З.М., Петровић Ј., *О доданаињој историји Римокатоличке цркве на подручју Тимочке крајине: борски и зајечарски округ*, „Теме”, 2013, nr 3
- Klejn Z., *Polskie ślady w budowie nowożytnej Bułgarii (1877–1914)*, Łowicz 1999
- Koperek S., *Misja bułgarska. Historia – wspomnienia – nadzieja na przyszłość*, w: *Misja bułgarska zmartwychwstańców: 150 lat w służbie Kościołowi i społeczeństwu*, red. W. Misztal, W. Mleczko, Kraków 2013
- Kościelniak K., *Działalność misjonarska europejskich kościołów protestanckich na terenie wschodnich prowincji osmańskich w pierwszej połowie XIX wieku*, „Orientalia Christiana Cracoviensia”, 2009, nr 1
- Kościół Katolicki w Serbii*, „Dziennik Chicagowski”, 1912, nr 194 z 16 sierpnia
- Kozłowska-Socha Z., *Rozwój Kościołów protestanckich w Ameryce Łacińskiej*, „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej”, T. 1: 2012
- Крестић В.Ђ., *Буккуп Штросмајер у светлу нових извора*, Novi Sad 2002
- Krzepkowski S., *Bałkany, Bułgaria – Polska*, Kielce 1998
- Kumor B., *Rola Kościoła w utrzymaniu jedności narodu polskiego i idei niepodległości*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 1, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań – Warszawa 1979
- Lis T.J., *Polskie osadnictwo i duchowieństwo w Bośni i Hercegowinie od 1894 do 1920 roku*, Toruń 2014

- Malczewski Z., *W trosce nie tylko o rodaków. Polscy misjonarze w Brazylii*, Kurytyba 2001
- Mazanek S., *Historia Zgromadzenia SS. Felicjanek na podstawie rękopisów*, cz. III, Kraków 1932
- Micek F., *Misja Redemptorystów w Bahia (Brazylia)*, Tuchów 1991
- Micewski B., *Zmartwychwstańcy. Zarys historii od powstania do 1984 roku*, Rzym 2000
- Mleczek W., *Instytucje edukacyjne zmartwychwstańców. Zarys historii i działalności*, „Zeszyty Historyczno-Teologiczne”, R. 12: 2006
- Partyka Ł., *Historia Prowincji Polskiej Sióstr Adoraterek Krwi Chrystusa*, Bolesławiec 1996
- Priante M., Slišković S., *Tondini i Strossmayer. Jedinstveni za jedinstvo*, Zagreb 2016
- Rosa G. De, Cracco G., *Il Papato e l'Europa*, Vicenza 1999
- Quataert D., *The Ottoman Empire 1700–1922*, New York 2005
- Sharkey H. J., *American Evangelicals in Egypt. Missionary encounters in an age of empire*, Princeton and Oxford 2008
- Shaw S.J., Shaw E.K., *Historia Imperium Osmańskiego i Republiki Tureckiej*, t. II: 1808–1975, tłum. B. Świątlik, Warszawa 2014
- Skowronek J., *Polityka bałkańska Hotelu Lambert (1833–1856)*, Warszawa 1976
- Skowronek J., *Sprzymierzeńcy narodów bałkańskich*, Warszawa 1983
- Skowronek J., Tanty M., Wasilewski T., *Historia Słowian Południowych i Zachodnich*, Warszawa 1988
- Smolikowski P., *Stosunek Adama Mickiewicza do X. X. Zmartwychwstańców*, Kraków 1898, [reprint B. Micewski, Rzym 2000]
- Špoljar L., *Unijati u Hrvatkoi*, „Spectrum”, 2011, nr 1–2
- Tanty M., *Balkany w XX wieku: dzieje polityczne*, Warszawa 2003
- Todorova M., *Balkany wyobrażone*, tłum. P. Szymor, M. Budzińska, Wołowiec 2008
- Wagner V., *Povijest katoličke crkve u Srbiji u XIX stoljeću*, Beograd 1933
- Wasilewski T., *Historia Bułgarii*, Wrocław – Warszawa 1988
- Żurek P., *Kardynał Mieczysław Ledóchowski i Kościół katolicki w Serbii w drugiej połowie XIX wieku*, „Przegląd Historyczny”, T. 94: 2003, z. 1